

Podsumowanie debaty o przyszłości toruńskiego Starego Miasta – najważniejsze problemy Starówki.

W ramach projektu RESTART – Przygotowanie społecznego programu rewitalizacji Starego Miasta w Toruniu

Hotel Bulwar, Toruń 14 grudnia 2011 roku

Debata dotycząca rewitalizacji Starego Miasta zebrała zaangażowanych mieszkańców i bywalców przestrzeni, którzy dostrzegają, że Stare Miasto **robi się bezludne, obumiera, nie ma mody na starówkę, tu się nie przychodzi**. Wśród głosów były narzekania i pretensje, propozycje rozwiązania problemów, nie zabrakło także wielu pozytywnych głosów i pochwał.

Dyskusję rozpoczął dyrektor Biura Toruńskiego Centrum Miasta, Andrzej Szmak, przytaczając dane obrazujące tendencje zmiany liczby mieszkańców Starego Miasta i potencjału gospodarczego na obszarze Starówki w latach 2008 – 2010:

W ciągu dwóch ostatnich lat mamy przewagę nowo otworzonych placówek nad tymi, które się likwidują. Ja nie widzę w oparciu o dane jakiej tendencji, która by doprowadziła do spadku aktywności gospodarczej na tym obszarze (...) to samo dotyczy liczy mieszkańców na Starym Mieście i osób korzystających z wsparcia pomocy społecznej (...) nie ma tutaj żadnej gwałtownej tendencji, to jest mniej więcej constans.

Stare Miasto jawi się jako miejsce wielu sprzeczności, rozbieżnych interesów różnych grup. Jeden z uczestników zauważa:

Starówka ma dwie twarze. Jedna jest zewnętrzna, dla turystów. Druga, wewnętrzna dla mieszkańców.

Z wspomnianą **drugą twarzą** wiąże się wiele trudności i problemów, na które zwracali uwagę uczestnicy debaty:

Ludzie, którzy mieszkają tutaj z własnej woli się nie skarżą. Osoby z dziećmi, z wielodzietnymi rodzinami, z psami wyprowadzają się na osiedla, gdzie to mieszkanie jest łatwiejsze. Specyfika mieszkania na Starówce nie jest prorodzinna, a dla pewnej określonej grupy osób. Starówka jest dobrym miejscem do czasowego pobytu. Do stałego zamieszkania jest jednak mało praktyczna.

Osoby zaangażowane w problem funkcjonowania Starego Miasta przytaczały wiele przykładów z własnego doświadczenia obrazujących to, co utrudnia życie na starówce. Okazuje się, że w opinii mieszkańców Starówka **nie jest miejscem dla każdego**.

Wśród głosów pojawiły się **wskazania na konkretne problemy i trudności związane z funkcjonowaniem Starówki** są to:

- brak miejsc dla dzieci,
- nieprzystosowanie infrastruktury dla niepełnosprawnych i rodziców z dziećmi – problem bruku oraz braku podjazdów do wielu instytucji na Starówce,
- problem śmieci,
- parkingi,
- hałas,
- nieodśnieżone chodniki,
- pojawiające się szczury w kamienicach,
- złe warunki życia w kamienicach (m.in. brak dostępu do bieżącej wody),
- trudności z robieniem codziennych zakupów,
- brak informacji o tym, co dzieje się na Starym Mieście.

Każdy z tych problemów nie może być analizowany oddzielnie, są one wzajemnie powiązane, wpływają na siebie. Problem z parkingami często jest przyczyną przenoszenia się siedzib firm poza obszar Starego Miasta:

Klienci nie przyjeżdżają do nas, tylko my musimy do nich jeździć. Nie specjalnie wyrażają chęć żeby na Starówkę przyjeżdżać, bo to jest kłopot z szukaniem parkingu, z opłatami.

Torunianie wskazują, że na Starym Mieście dużo się dzieje, jest wiele miejsc gdzie można się wybrać. Problemem jest jednak samo poruszanie się po Starówce.

Bruk na ulicach jest problemem, poruszanie się na płaskim obuwiu, w miękkim obuwiu, obcasach, o kulach. Jest problem zimą, czy gdy jest mokro.

Zbyt wąskie chodniki zastawione przez samochody, ogródki piwne, bądź parkometry, brak podjazdów do najważniejszych instytucji uniemożliwiają poruszanie się osobom niepełnosprawnym czy rodzicom z wózkami dziecięcymi.

To co stanowi o niefunkcjonalności Starego Miasta jako miejsca zamieszkania rodzin, to przede wszystkim brak miejsca, gdzie dzieci mogłyby bezpiecznie spędzić czas.

Gdybym ja miał wypuścić moje dziecko przed kamienicę to nie wiem, czy potrafiłby je samochód, czy poszłoby gdzieś za róg, gdzie nie miałbym nad nim kontroli.

Oprócz kawiarni Lenkiewicza nie ma żadnego miejsca, gdzie można pójść z dziećmi, gdzie te dzieci bezpiecznie mogą się bawić. Nie ma nawet miejsca żeby z dzieckiem usiąść.

Często poruszaną kwestią dotyczącą mieszkania na Starówce, były regulacje prawne utrudniające mieszkańcom życie codzienne:

Jeżeli chcę postawić rusztowanie, żeby odnowić elewację kamienicy to muszę zająć pas ruchu, za który muszę zapłacić. Ale jeżeli trzeba odśnieżyć kawałek chodnika, to policja karze mnie mandatem tłumacząc, że ten chodnik, który odśnieżam już nie należy do mnie.

My mieszkańcy mamy te śmieci na swoich klatkach. Mi jest wstyd kiedy ktoś przychodzi i pyta co tu tak śmierdzi. To nie jest normalne, że my sobie sami musimy z tym radzić żeby dla turystów ładny salon był.

Jak kłoszard jeżdżę z torbami butelek i papieru, bo nie mam tego gdzie na starówce wyrzucić.

Kumulacja tych problemów, złe warunki życia w kamienicach powodują, że Starówka się wyludnia, coraz trudniej się tutaj mieszka. Zostają tutaj głównie ci, którzy nie mają innego wyjścia.

Istotne jest to, że uczestnicy debaty mają świadomość tego, jak funkcjonuje Starówka. Znają jej specyfikę, za sprawą której nie wszystko można zmienić w taki sposób, aby każdemu dogodzić. Zdają sobie również sprawę jak ważni są ci, którzy przyjeżdżają do Torunia – turyści i ich potrzeby.

Trzeba rozumieć czym jest Starówka, że to jest miejsce również dla naszych gości. Trzeba być otwartym na to.

Cała specyfika Starówki jest taka, że pewnych rzeczy nie da się zrobić. Nie wyobrażam sobie na przykład asfaltu na Starówce, powinniśmy wyjść z założenia, że wszystko powinno współgrać z duchem starówki. Są hałasy, ale trzeba zdawać sobie sprawę, że z czegoś ta Starówka musi się utrzymać, przyciągnąć ludzi (...) dzięki temu coś się dzieje, z tego my też żyjemy.

Mieszkańcy i użytkownicy są świadomi, że ***gdyby nie było Starówki nie byłoby Torunia***. Niewykluczone, że pewne zmiany powinny wykraczać poza obszar Starego Miasta, gdyż jest ono nieodłącznie związane z miastem jako całością.

Niech podsumowaniem debaty będzie głos jednego z uczestników:

Mówić o problemach możemy bardzo długo, ale przyszedł czas żebyśmy zaczęli się w nie włączać, angażować.

Podczas debaty poruszono wiele różnych wątków dotyczących postrzegania Starego Miasta przez jego mieszkańców i użytkowników. Pojawiające się głosy krytyczne dotyczyły kwestii kluczowych dla funkcjonowania Starego Miasta. Napawa optymizmem, że mieszkańcy są świadomi problemów związanych z funkcjonowaniem Starówki. Możemy mieć nadzieję, że ich zaangażowanie nie osłabnie w dalszych etapach konsultacji.

Opracowanie Joanna Suchomska



więcej informacji na www.restart.org.pl

Projekt finansowany ze środków Fundacji im. Stefana Batorego